

## W pogoni za szczęściem

Wszystko w rękach Lechii



► Str. 11

Zobacz  
czym żyje  
Trójmiasto



wybrzeże24.pl

SPORT W SZKOLE

z **Energą**



► Str. 12

Energa

# GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 483 | 26.05.2017 r.

## SM Południe świętuje 25-lecie

W sobotę, 27 maja, Spółdzielnia Mieszkaniowa "Południe" zaprasza na festyn rodzinny z okazji 25-lecia działalności. Początek imprezy na placu rekreacyjnym przy ul. Nad Potokiem 13 o godz. 11.00.

► Str. 2

## Dobrobyt i nepotyzm - prezydenckie majątki 2016

Paweł Adamowicz zarobił w gabinecie miejskim ponad 300 tys. zł w 2016 - niemal połowa tej kwoty to wynagrodzenie z tytułu zasiadania w radach nadzorczych. Jacek Karnowski kosztował sopocian w ub. roku 153 tys. zł, a wykonywanie obowiązków w radach nadzorczych przyniosło kolejne 67 tys. zł. Tylko marszałek pomorski Mieczysław Struk poprzestał na pensji 160 tys. zł i nie ułokował się w żadnej radzie nadzorczej.

► Str. 3

## Dalekowzroczność prezydenta czyli biznes ponad wszystko

Z Kazimierzem Koralewskim, szefem Klubu radnych PiS w Radzie Miasta Gdańska rozmawia Artur S. Górski

► Str. 3

## Tenisowe rugby w Sopocie - set dla SKT

Elżbieta Jakubiak, b. minister sportu i szefowa gabinetu prezydenta Lecha Kaczyńskiego, ustanowiona przedstawicielem SKT do prowadzenia spraw klubu i jego reprezentacji. Wpisanie SKT jako użytkownika wieczystego kortów w Sopocie kwestią czasu - Sąd Apelacyjny w Gdańsku odrzucił zastrzeżenia prezydenta Karnowskiego.

► Str. 4

## Integracyjnie przy pingpongowym stole

1 czerwca w hali MRKS Gdańsk przy ul. Meissnera odbędzie otwarty turniej tenisa stołowego "Dzień Dziecka z ENERGA - Sprawni i Niepełnosprawni Razem z ENERGA". Początek o godz. 16.00.

► Str. 10

## Los hokeja to sprawdzian intencji miasta

Rozmowa z Markiem Kosteckim, prezesem GKS Stocznowiec

► Str. 11

# Moda na ikony



Karolina Dąbrowska, Madonna z dzieciątkiem wg Hansa Memlinga, deska

Przed kilkoma dniami dobiegła końca w gdańskiej Galerii ZPAP wystawa Ikon. Pokaz wzbudził szerokie zainteresowanie i cieszył się sporą frekwencją. Autorki wystawy Karolina Dąbrowska i Jolanta Kleinschmidt przedstawiły prace rozwijające się w Polsce sztuki ikony, reprezentując w tej dziedzinie pewne doświadczenie związane z ośrodkami w Krakowie, Warszawie, Bielsku Podlaskim i Gdańsku.

► Str. 8

## Akapit wydawcy



samorządzenie.

Nasza gmina to nasza Polska. Polska dzielnicowa.

Mamy pozycje, doświadczenie, wpływy, mamy dwory i najemników zaintereso-

spółką, jest naszym partnerstwem publiczno-prywatnym.

Wiemy dobrze: nikt nie zrobi tego lepiej od nas. I chcemy to robić aż do emerytury. Albo dłużej.

W tej intencji maszerowaliśmy po Warszawie.

A w drodze powrotnej... pendolino było nasze.

Po robocie nawet gminny przywódca ma prawo do publicznej biesiady.

## Taka gmina - nasza gmina

Samorząd.

Czyli rządzący się sami. W celu zaspokajania zbiorowych potrzeb wspólnoty oraz własnych.

Zmianę tego stanu uważamy za zamach na nasze

Mamy własne pomysły, mamy projekty, mamy poparcie. Dajemy pracę i pieniądze. Tym co nam nie zagrażają, a swoją pracą nas ozdabiają. Sprzyjamy tym, którzy nam sprzyjają.

wanych status quo. Mamy swoje spółki, swoich sportowców, swoje kluby oraz artystów. Nawet opozycję mamy własną - grzeczną bo biedną.

Nasza gmina jest naszą

**Marek Formela**



## F(ig)raszka

## Festiwal - tak

Mylą się artystom role  
A przykładem jest Opole  
Śmiechu warte są ich  
fochy  
I nad ciężkim losem  
szlochły  
Niech tam sobie są w  
rozterce  
Czy Opole czy też Kielce  
Albo całkiem URABURA  
Może być Zielona Góra

## Liczb

## 825 tys. zł

wynagrodzenia członków  
rady nadzorczej Robyga  
w 2016

## 5,99 mln zł

dywidenda z grupy Robyga  
dla Oskara Kazanelsona,  
szefa rady nadzorczej  
i akcjonariusza spółki

## 5,95 mln zł

- roczne dochody 3 członków  
zarządu Robyga

## Cytat tygodnia

- Jeśli Donald Tusk  
obezywał budowę  
Obwodnicy Metropolitalnej  
i wpisał ją do planu dróg  
krajowych, to przez 8  
lat rządów mógł zrobić  
coś w tym kierunku. A  
w Pomorskiem odkąd  
wybudowano Obwodnicę  
Trójmiasta nie zbudowano  
ani metra drogi. PO tego  
nie zrobiła, a do nas ma  
się pretensje - **Kazimierz  
SMOLIŃSKI (PiS),  
sekretarz stanu w resorcie  
infrastruktury.**

- Decyzja o wprowadzeniu  
dwukadencyjności  
merytorycznie była  
dobra, ale politycznie nie  
pomogła. Widać było wielką  
mobilizację samorządowców,  
którzy chcieli bronić  
swoich stanowisk - **Marcin  
HORAŁA, poseł PiS.**

"Rozmowy kontrolowane" -  
**RADIO GDAŃSK**

## GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny  
Marek Formela  
Sekretarz redakcji  
Tomasz Łunkiewicz

Reklama  
603-692-609

Projekt graficzny i skład  
Barbara Kraskowska  
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca  
Dom Prasy  
Formela Spółka Jawna  
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505  
80-886 Gdańsk  
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer  
Gazety Gdańskiej ukazał się  
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności  
za treść reklam i ogłoszeń

## SM Południe świętuje 25-lecie

W sobotę, 27 maja, Spółdzielnia Mieszkaniowa "Południe" zaprasza na festyn rodzinny z okazji 25-lecia działalności. Początek imprezy na placu rekreacyjnym przy ul. Nad Potokiem 13 o godz. 11.00.

- W sobotę zapraszamy na festyn z okazji 25-lecia działalności Spółdzielni Mieszkaniowej "Południe" - powiedział Sylwester Wysocki, prezes zarządu SM "Południe". - To festyn rodzinny zorganizowany przez Spółdzielnię wspólnie z przedszkolem osiedlowym "Parkowe Wzgórze". W programie imprezy każdy znajdzie coś dla siebie. Oficjalne otwarcie festynu nastąpi o godzinie 11. Potem wystąpią dzieci z przedszkola "Parkowe Wzgórze". Około godziny 11.30 wspólnie z mieszkańcami, z dziećmi będziemy sadzić dąb dwudziestopięcioletnia Spółdzielni. Kolejną atrakcją będzie koncert Natalia Cepelik-Muianga, która występowała w "Mam talent". Będą zawody sportowe, występy muzyczne, przedstawienia teatralne dla dzieci. Program festynu jest bogaty i każdy znajdzie w nim coś dla siebie. Niektórzy mówią, że odnieśliśmy sukces, że stworzyliśmy bardzo przyjazne mieszkańcom osiedle, na którym znajdują wszystko w zakresie sportu, kultury, rozrywki, rekreacji. Mamy



- Niektórzy mówią, że odnieśliśmy sukces, że stworzyliśmy bardzo przyjazne mieszkańcom osiedle, na którym znajdują wszystko w zakresie sportu, kultury, rozrywki, rekreacji - ocenił 25 lat SM Południe Sylwester Wysocki, prezes zarządu.

dużo obiektów temu służących. Chciałbym podkreślić, że mamy mieszkańców rozumiejących istotę współżycia korporacji spółdzielczej. To ludzie, którzy dali nam mandat zaufania, dzięki któremu mogliśmy rozwijać Spółdzielnię w zakresie ich oczekiwań. Doskonale układa się współpraca zarządu z radą nadzorczą. W sumie wiele tych okoliczności sprawiło, że, tak mówią, jesteśmy nowocze-

sną spółdzielnią, a ludziom żyje się tu dobrze. Przez 25 lata bez przerwy budujemy bez przerwy mieszkania. Na mieszkania ludzie czekają w kolejce, zawieramy umowy zanim zaczniemy budować budynek. Podobno odnieśliśmy sukces, tak mówią. I to nas cieszy.

## Program festynu

10.00 - Fit Mix z City Fitness  
- poranne energetyczne zajęcia

fitness dla mieszkańców

11.00 - otwarcie festynu przez Prezesa SM Południe

11.10 - występ artystyczny dzieci z przedszkola "Parkowe Wzgórze"

11.30 - sadzenie dębu 25-lecia

12.00 - koncert Natalii Cepelik-Muianga

12.00 - zawody sportowe dla dzieci i rodziców

12.45 - występ muzyczny

13.00 - przedstawienie Teatru Qfer - Królowa Śnieżka i siedmiu krasnoludków

13.30 - mecz piłki nożnej - drużyny mieszkańców - dorosłych 2x20 i dzieci 2x10 minut

14.00 - występ Zespołu Pieśni i Tańca Gdańsk

oraz

- gra wielkogabarytowa MAXI TWISTER

- konkurs wiedzy o spółdzielni

- występ studentów Akademii Muzycznej

- karaoke, zajęcia aktywności twórczej, pokaz karate

- zjeżdżalnie - zamek, mini zoo, przejażdżka konikami

- poczęstunek

**Tomasz Łunkiewicz**

## Sopockie co nieco



Sporo osób chyba odetchnęło z ulgą, ale tyle samo się z pewnością nieco rozczarowało ostatecznym komunikatem, że kadencyjność w samorządach - tak, ale obowiązywać będzie dopiero od najbliższych wyborów w przyszłym roku. Jako samorządowicz z ponad 25-letnim doświadczeniem jestem przekonany, że kadencyjność jest dobrym rozwiązaniem, ale powinna dotyczyć również posłów, senatorów i radnych wszystkich szczebli. Nie ma oczywiście idealnych rozwiązań i zapowiedziana kadencyjność nie rozwiąże na pewno wszystkich lokalnych problemów, ale wydaje się, że może przyspieszyć publiczną debatę na temat niezbędnych zmian w codziennym funkcjonowaniu samorządów. Na przykład wzmocnienie pozycji Rady w stosunku do wybieranego w bezpośrednich wyborach prezydenta, burmistrza czy wójta jest - moim zdaniem - wręcz niezbędne, zwłaszcza w sytuacji, gdy funkcje kontrolne radnych są raczej iluzoryczne. Radni - warto przypominać -

mają przecież tak samo silny mandat społeczny do pełnienia swojej funkcji jak prezydent. Oczywiście decyduje większość Rady, w przypadku Gdańska i Sopotu podporządkowana partyjnemu ugrupo-

nością czysta i klarowna. Z pewnością wyraźne wzmocnienie funkcji nadzorczej i kontrolnej Rad w stosunku do prezydentów wyszłoby na zdrowie przede wszystkim mieszkańcom,

## Swój i wróg

waniu, z którego wywodzą się Prezydenci. I nie przypominam sobie, żeby tacy właśnie radni kiedykolwiek sprzeciwili się „swojemu” mocodawcy. Nie wiem, jaki kształt przybiorą ostateczne rozwiązania legislacyjne, ale oddzielenie bezpośrednich wyborów prezydenckich od wyborów do Rady (gminy, miasta, powiatu, sejmiku) wydawałoby się logiczne i uzasadnione. Wystarczy przecież wprowadzić dwie pięcioletnie kadencje dla prezydenta czy burmistrza, co automatycznie skutkowałoby na radnych i - choć trochę - usamodzielnio kandydatów na radnych. Sytuacja, w której mieszkańcy (przynajmniej część z nich może się czuć nieco zagubiona i zdezorientowana w gąszczu wyborczych przepisów) głosują dwa razy na tę osobę (jako kandydata na Prezydenta i radnego jednocześnie) nie jest z pew-

nością czysta i klarowna. Z pewnością wyraźne wzmocnienie funkcji nadzorczej i kontrolnej Rad w stosunku do prezydentów wyszłoby na zdrowie przede wszystkim mieszkańcom, którzy oczekują od radnych skutecznego działania w miejskich sprawach, a nie upolitycznionych dyskusji i personalnych wycieczek, jak ma to często miejsce w moim rodzinnym mieście. Niestety, sopocki prezydent z upodobaniem stosuje takie metody w stosunku do wszystkich, których uważa za swoich politycznych wrogów. Wzorem swojego pryncypała idą niektórzy jego podwładni, często zmieniając salę obrad w miejsce osobistych pretensji, przytyków, polajanek i „przywolywania do porządku”. Spirala wzajemnej niechęci w ten sposób nieustannie się nakręca, a główny sprawca tylko zaciera ręce, bowiem „wróg” w jego polityce (także i tej lokalnej) jest niezbędny dla podtrzymania czujności (rewolucyjnej?), napięcia i agresji we własnych szeregach. Bowiern samorządowy tort przeznaczony jest wy-

łącznie dla „swoich”, a nie „obcych”. W takim czarno-białym widzeniu otaczającego świata nie ma miejsca na współpracę i pokojowe współdziałanie. „Wróg” jest „inny” i należy go zniszczyć, a nie wsłuchiwać się zanadto w jego argumentację. Bo - nie daj Boże - kogoś ona jednak przekona?

Zacząłem od samorządowej praktyki, a kończę na pojęciach symbolicznych i pewnej filozofii politycznej, uprawianej namiętnie - niestety - nawet na tym naszym małym, lokalnym podwórku. Co nieuchronnie prowadzi do podziałów, a nigdy do wzajemnego zrozumienia. A ja raczej cenię tych, którzy szukają możliwości porozumienia ponad podziałami, a nie tych, którzy podziały te sami chętnie wywołują. Zmiany w ordynacji wyborczej na pewno nie zmienią charakteru poszczególnych włodarzy i nie stępią ich politycznego temperamentu. Ale może pozwolą na bardziej obiektywne spojrzenie na - jak to powiedział kiedyś nieodżałowany Kazimierz Rudzki - coraz bardziej nas otaczającą rzeczywistość?

**Wojciech Fulek**

## Personalia

✓ **Jarosław Wałęsa**, eurodeputowany PO, który chciałby zostać prezydentem Gdańska, na razie musi poprawić swoje relacje z szefem partii. Mimo sugestii **Grzegorza Schetny**, syn b. prezydenta nie wstrzymał się od głosu w Parlamencie Europejskim i głosował, tak jak **Róża Thun** i **Michał Boni**, za przyspieszeniem relokacji uchodźców w państwach UE. Co prawda PO w tej kwestii jest niezwykle elastyczna, ale Schetyna ma dobrą pamięć i niesubordynację zapamięta. A bez poparcia struktur PO **Jarosław Wałęsa** dysponuje tylko nazwiskiem...

✓ Aktorka **Danuta Stenka** i prof. **Alfred Majewicz** zostali laureatami nagrody "Rycerze Witosława" przyznawanej przez stowarzyszenie nauczycieli języka kaszubskiego "Remusowe Dresze". Aktorkę pochodzącą z Gowidlina wyróżniono m.in. za udział w festiwalu tekstów biblijnych "Verba sacra", a prof. Majewskiego za pracę nad językowym statusem kaszubszczyzny.

✓ **Henryk Jagielski**, jeden z organizatorów strajków sierpniowych, pozwał **Lecha Wałęsę** za wypowiedzi podczas sesji w IPN, które uznał za naruszające jego dobre imię. Były prezydent miał zarzucać H. Jagielskiemu kolaborację i nazywać go "Bolkim". Przed sądem okręgowym w Gdańsku zeznawali już **Krzysztof Wyszowski** i **Ślawomir Cenciekiewicz**. Ten drugi zeznał, że H. Jagielski w 1.60 miał zostać zarejestrowany jako tajny współpracownik "Rak", ale był to epizod i nie ma żadnych materiałów dowodowych.

✓ **Mariusz Smentoch**, student mechaniki i budowy maszyn na PG, i studenckie koło naukowe ultrasonografii GUM to laureaci kolejnej edycji konkursu "Czerwonej Róży" dla wyróżniających się studentów. Laureat studiuje także w Londynie, jest twórcą projektu symulatora lotów Skyhawk, prezesem koła naukowego SimLE i aktywnym uczestnikiem wielu wydarzeń naukowych i społecznych. Nominowani byli także: **Michał Zblewski** z AMW w Gdyni, **Marianna Maruszczak** z AM w Gdyni, **Anna Rocławska-Musiałczyk** z Akademii Muzycznej w Gdańsku, **Bartosz Zimniak** z ASP, **Paulina Pałasz** z ASP, **Stanisław Borawski** z SWPS w Sopocie, **Monika Chojnacka** z UG i **Marek Chroń** z WSAiB. Laureat otrzymał volkswagen a koło nagrodę finansową w wysokości 12 tys. złotych. Sponsorami konkursu były m.in. firmy **Techno Service**, **Kruszywa Polskie** i **Centrum Hurtowe Renk**.

✓ Jubileusz 30-lecia obchodziła spółka budowlana "Inpro". Zakładał ją ówczesny dyrektor Gdańskiego Kombinatu Budowy Domów "Kokoszki" **Piotr Stefaniak**, uchodzący wtedy za jednego z obiecujących menedżerów z nomenklatury PZPR. Jego współnikami byli współpracownicy **Zbigniew Lewiński** i **Krzysztof Maroszek**, a także **Andrzej Tersa**, po latach prezes Energi. Nadzorujący budownictwo wicewojewoda **Leon Brancewicz** na taką kolizję interesów nie zwracał wtedy uwagi. Jubileusz spółki świętowano w filharmonii w Gdańsku, a gościem władz spółki, prezesa Stefaniaka i przewodniczącego rady nadzorczej mecenas **Jerzego Glanca**, był prezydent **Paweł Adamowicz**. Główni akcjonariusze za rok 2016 pokwitują dywidendę w wysokości 2-2,5 mln złotych.



# Dobrobyt i nepotyzm - prezydenckie majątki 2016

**Paweł Adamowicz zarobił w gabinecie miejskim ponad 300 tys. zł w 2016 - niemal połowa tej kwoty to wynagrodzenie z tytułu zasiadania w radach nadzorczych. Jacek Karnowski kosztował sopocian w ub. roku 153 tys. zł, a wykonywanie obowiązków w radach nadzorczych przyniosło kolejne 67 tys. zł. Tylko marszałek pomorski Mieczysław Struk poprzestał na pensji 160 tys. zł i nie ulokował się w żadnej radzie nadzorczej.**

To był dobry rok dla Pawła Adamowicza. Co prawda boryka się z sądowymi konsekwencjami nieprawdziwych oświadczeń majątkowych i dochodzeniem prokuratury apelacyjnej poszukującej źródeł pochodzenia 753 tys. zł, ale miniony rok był dla prezydenta bardziej niż znośny - jeśli oczywiście nie popełnił "omyłek" pisarskich, które zwykł powielać mechanicznie.

Z kieszeni gdańszczan do portfela osobistego Pawła Adamowicza trafiło 160 tys. złotych, co oznacza, że obok 12 pensji otrzymał też 13 jak każdy dobry pracownik magistratu. Na mocy własnych decyzji prezydent Gdańska trudzi się też w godzinach pracy samorządowej obowiązkami w spółkach

prawa handlowego. Zarządzenie nr 286 z 2007 roku, którym prezydent Paweł Adamowicz wydelegował obywatela Pawła Adamowicza do zajmowania się kilkunastoma procentami akcji miasta w niemieckim komunalnym GPECu przyniosło ponad 90 tys. złotych, co w dekadzie daje już ponad 700 tys. złotych. Z kolei w radzie nadzorczej gdańskiego portu prezydent mógł zarobić ok. 50 tys. złotych. Ile dokładnie nie wiadomo, bo prezydent zrzeczenie podaje tylko kwotę łączną 142 tys. złotych bez rozbijania na poszczególne spółki. Zarabia więc w dwóch tyle ile w jednej Oskar Kazanelson, szef rady nadzorczej Robyga, z którym opowiadał mieszkańcom Letnicy o przyszłości ich dzielnicy.

Prezydent z 7 mieszkań, które wpisywał lub nie, ma teraz tylko dwa - razem 150 m.kw. podłogi pod dachem, a także przyjemne 1207 m.kw. działki pod zabudowę. Radzi też sobie na giełdzie. Jego pakiet akcji wart jest 1,6 mln złotych, obejmuje m.in. papiery PGE, PKO, KGHM, JSW, Asseco, a nawet zarządzanego przez Andrzeja Jaworskiego PZU. Dywidenda z tego tytułu wyniosła 76 tys. zł. Dodatkowo prezydent ma też wart 544 tys. zł pakiet funduszy inwestycyjnych.

Polepsza się też stan zadłużenia prezydenta. Po brawurowej decyzji z 16 marca 2006, kiedy prezydent wziął sobie na plecy dwa kredyty mieszkaniowe na kwotę 340 tys. franków szwajcarskich może już odetchnąć - dziś do spłaty zostało 130 tys. franków, a także połowa z 235 tys. którymi obciążył się później.

Mniej niż prezydent Gdańska zarobił w 2016 Jacek Karnowski prezydent Sopotu. Z kasy miasta otrzymał blisko 153

tys. złotych, ale Sopot można obejść na piechotę. Dodatkowo przyjemny był rok w radzie nadzorczej portu lotniczego, skwitowany kwotą 65 tys. złotych. Prezydent nie rezygnował też z drobnych i nadal czerpał pożytek z własnej decyzji o podjęciu pracy w spółce siatkarskiej Atom Trefl, którą gmina zasilala środkami budżetowymi wykupując usługi reklamowe. Tym razem J. Karnowski przyjął od spółki 1770 złotych, co oznacza, że osobisty nepotyzm go nie uwiera w żadnej skali. Blisko 4 tys. złotych prezydent dorobił też w jednej z uczelni sopockich. Stan jego posiadania, podobnie jak Adamowicza, obejmuje dwa mieszkania, jedno jako współwłasność, razem 103 metry pod dachem, a także łódź wartą ponad 10 tys. złotych. Nie widać natomiast w oświadczeniu ładnego ceglano domku, którym prezydent ongiś się chwalił. Pod kontrolą pozostaje zadłużenie - 60 tys. euro do spłaty.

Marszałek pomorski Mieczysław Struk, w przeciwieństwie do byłych kolegów partyjnych nie siedzi w żadnej radzie nadzorczej. Zadowolona się pensją 160 tys. złotych, ma dom i nieduże mieszkanie. Cechuje go więc proletariacka skromność, którą mógł wynieść z czasów gdy był "towarzyszem naczelnikiem Jastarni". Ostentacji majątkowej u podwładnych premiera Jaruzelskiego i wojewody gen. Cygana w administracji państwowej nie tolerowano.

GG

## Dalekowzroczność prezydenta czyli biznes ponad wszystko

**Z Kazimierzem Koralewskim, szefem Klubu radnych PiS w Radzie Miasta Gdańska rozmawia Artur S. Górski**

- Gdańsk jest miastem przyjaznym dla deweloperów, chociaż ostatnio na skutek publikacji i protestów prezydent Gdańska Paweł Adamowicz po ponad 10 latach zadziałał i zdecydował o złożeniu wniosków o rozwiązaniu umowy użytkowania wieczystego terenów należących od czasów Wolnego Miasta Gdańska do polskiego klubu sportowego Gedania i przywróceniu ich do zasobu Skarbu Państwa. Ten wyjątkowy dla gdańszczan miejsce, nie tylko przecież zdemastrowane boisko, ale symbol polskości, miałby zniknąć?

- Paweł Adamowicz aktu zatarcia tradycji związanej z tym miejscem dokonał, gdy przekazał przed z górą dziesięć laty w szybkim tempie, nieruchomości klubu Gedania w formie wieczystej dzierżawy, nie zabezpieczając przy tym funkcji sportowej obiektu w umowie dzierżawy. Już dawno mógłby odebrać działkę w momencie, gdy przekazano ją utworzonej spółce akcyjnej i zażądać jej zwrotu. Spółka już wówczas chciała pobawić się w deweloperkę.

- Powodem wniosku o rozwiązanie umowy użytkowania wieczystego terenów Gedania była de facto sprzedaż prawa użytkowania wieczystego przez wyłonioną spółkę Gedania SA na rzecz spółki ROBYG, czyli niezrealizowania celu przekazania działki?

- Utworzona na bazie Gedania spółka akcyjna jako swoistą przykrywkę lub przysłowiową marchewkę potraktowała twierdzenie, że zachowa funkcje sportowe,

wybuduje halę sportową, salę treningową i wieżę co tam jeszcze. Od początku ten pomysł nie spinał się finansowo. Żaden klub sportowy w ten sposób nie funkcjonuje.

- Plan był dalekosiężny...

- Pomysł ewaluował, wyłaniała się perspektywiczna coraz większa powierzchnia do zabudowy i w efekcie mamy stwierdzenie, iż powstanie obiekt, w którym również będą jakieś funkcje rekreacyjne, sportowe, czyli osiedle mieszkaniowe, a w nim klub fitness, siłownia, stół do tenisa stołowego, sauna, jacuzzi, może nawet ogrodowe i solarium (śmiech).

- Zdarzały się inwestycje pod przykrywką centrum kultury, w którym powstawało centrum handlowe. To niczym praktykowana przed laty budowa domu w obrysie np. stodoły na terenach rolniczych. Ale nie o takie tradycje nam przecież chodzi?

- Kultura, sport, zachowanie dawnych funkcji to sprytny wabik. Ma on skusić urzędników, czy ułatwić im decyzje o wydaniu zgody na zbycie z niby zachowaniem funkcji, czy wręcz przekształcenie przeznaczenia gruntu. Wabik połknął ówczesny wojewoda, godząc się na przekazanie gruntu Skarbu Państwa w ręce stowarzyszenia Gedania. A te zabiegi "na wabik" dokonywane są po to, aby po przekształceniu wymiernie zyskać. Gedania SA ten efekt uzyskała, sprzedając prawo wieczystego użytkowania. Natomiast do gry wchodzi kolejny deweloper, który nie ma już skrupułów, ani też -

w swoim przekonaniu powodów, by kierować się obcą dla niego pamięcią historyczną.

- Operatorzy na rynku budowy osiedli i rezydencji są bardzo

ba naiwną, która nie potrafi przewidywać skutków podejmowanych decyzji wobec tak atrakcyjnego terenu w centrum Wrzeszcza. W dobie



skuteczni. I o swój interes dbają. Tak i w przypadku działek przemysłowo-usługowych w rejonie alei Hallera i ul. Grudziądzkiej. Mają wycucie biznesu skupując tereny usługowo-przemysłowe?

- Oczywiście, że mają, realizując swój dalekosiężny scenariusz, zbieżny z planami prezydenta miasta, który mógł przewidzieć i domyślał się przecież, że nieruchomości podzielił losy gruntów dawnego klubu Spójnia, czy ustawionych w kolejce terenów GKS Wybrzeże. Ten scenariusz się samopowiel. Prezydent Adamowicz po latach aktywności nie jest oso-

dyktatu pieniądza i prymatu biznesu łatwo jest zmieniać priorytety mówiąc, iż to ów biznes jest dla miasta najważniejszy. Nie ma miejsca na sentymentalne wspomnienia. Biznes jest najważniejszy.

- Myśl ta dotknęła nawet zadań edukacyjnych gminy, skoro publiczna szkoła, wybudowana za nasze pieniądze jest jako działalność gospodarcza i mimo wyroku sądu z kasy Gdańska na konto spółki w 2016 roku trafiło ponad 9 milionów złotych, a w tym roku zaplanowano 7 milionów? Opozycja nie ma mocy sprawczej co może nie

dziwić, bo i wyrok jej nie ma...

- Bardzo poważnie traktowaliśmy i traktujemy sytuację wokół szkoły w Kokoszkach. Analizujemy kilka scenariuszy. Wydaje się, że jest możliwość powrotu szkoły do sieci szkół publicznych prowadzonych przez gminę. Majątek gminy ma służyć mieszkańcom, a nie zasilają prywatne przedsięwzięcie prowadzone na tymże majątku.

- Prezydent Gdańska rzeczywiście prowadzi przewidywalną politykę, przynajmniej w wymiarze osobistym. Oto zarobił ponad 300 tysięcy złotych w 2016 z czego ponownie, jak od lat, niemal połowa to wynagrodzenie z tytułu zasiadania w radach nadzorczych. A obóz zmiany, mam nadzieję rzeczywiście tej dobrej, nie pracuje nad oswojeniem wyborców z własnym kandydatem. Nie potraficie się porozumieć, bo dość grzecznie, by nie powiedzieć apatycznie, zachowuje się gdańska opozycja?

- Pojawiło się kilka kandydatur. Nie sądzę by przyczyną tkwiła w jakimś braku porozumienia. Podobnie jak nie jest pewne, że nasz kandydat właśnie z prezydentem Adamowiczem będzie konkurował. Nasze opóźnienie w kampanii wyborczej wewnątrz PiS nieco opóźnia ogłoszenie naszego kandydata w Gdańsku. To nowe władze w Gdańsku PiS powinny zgłosić nominata. Nie może być dysonansu. Proszę spodziewać się elementu zaskoczenia (śmiech).

- Co wymyśliłicie z wyborczym koordynatorem posłem Marcinem Horałą?

- Uprzedzam tylko, że może być ów element zaskoczenia. Poseł Horała jest politykiem koncyliacyjnym, ma wielu przyjaciół politycznych, ma bazę i zdolności do budowania i zjednania szerokiego spektrum działaczy. Do głosu dochodzi młoda generacja PiS.

**FIRMA ZATRUDNI  
PANIE**

do magazynu  
odzieżowego

magazyn@taranko.com

**FIRMA ZATRUDNI  
KRAWCOWĄ**

do szycia  
modeli wzorcowych

produkcja@taranko.com



Operatorów podnośników  
koszowych / pracowników  
fizycznych

**Praca od zaraz!**

Gdańska Stocznia  
Remontowa

**Atrakcyjne zarobki**

Nr tel. 882089887



# GAZETA SOPOCKA

## Tenisowe rugby w Sopocie - set dla SKT

**Elżbieta Jakubiak, b. minister sportu i szefowa gabinetu prezydenta Lecha Kaczyńskiego, ustanowiona przedstawicielem SKT do prowadzenia spraw klubu i jego reprezentacji. Wpisanie SKT jako użytkownika wieczystego kortów w Sopocie kwestią czasu - Sąd Apelacyjny w Gdańsku odrzucił zastrzeżenia prezydenta Karnowskiego.**

Zmienia się sytuacja wokół kortów Sopotkiego Klubu Tenisowego. Decyzja sądu rejonowego Gdańsk Północ - sędzia Elżbieta Szczygieł - oznacza, że legitymujący się ponad 100-letnią tradycją klub odzyskuje uprawnienia strony w absurdałnej wojnie, którą prezydent Sopotu z grupą kilku byłych członków klubu wytoczył SKT.

Pretekstem były zaległości w podatku od nieruchomości - klub niefortunnie zinterpretował swoją działalność jako gospodarczą - z lat 2003-4, gdy prezydent Sopotu ocieplał swój wizerunek lokalnego męża stanu na słynnym balkonie nad kortem centralnym i detalom podatkowym nie poświęcał czasu. Gdy na walnym zebraniu wybrano jednomyślnie nowy zarząd,

przedstawiciel prezydenta, Tomasz Podgórski, zadeklarował pełne poparcie i powrót do współpracy. Klub zaproponował wspólne z władzami miasta turnieje SOPOT OPEN, a prezydent... zablokował konta, przysłał komornika i zaczął egzekucje. Tyle, że jego decyzje podatkowe klub kwestionował, a samorządowe kolegium odwoławcze 3-krotnie przyznało rację SKT i decyzję J. Karnowskiego uchylało.

Dopiero - sędzia Anna Koziańska - zawieszenie zarządu i wyznaczenie jako przedstawiciela klubu do prowadzenia spraw bieżących kandydata zgłoszonego przez prezydenta Sopotu zmieniło sytuację i klub przestał bronić swoich racji. Nic w tym dziwnego, skoro osoba rekomendowana

przez J. Karnowskiego była jednocześnie zaangażowana w tworzenie nowego stowarzyszenia, któremu prezydent przekazał korty, chociaż ich użytkowanie wieczyste, po-



twierdzone wyrokiem sądu najwyższego, było prawem nabytym Sopotkiego Klubu Tenisowego. Okoliczności te prezydent znał dysponując swoją nieruchomością...

- Działalność pana Wiesława Pedrycyza w charakterze przedstawiciela klubu, a właściwie przedstawiciela prezydenta Sopotu i nowego stowarzyszenia jest przedmiotem postępowania pro-

kuratorskiego. Mam nadzieję, że dochodzenie ujawni, czy pan Pedrycz działał na rzecz spraw bieżących klubu, czy też tkwił w konflikcie interesów. Czy będzie w stanie wy-

stego przysługującego SKT i odmawiał wydania dokumentów z urzędu. Ubiegłotygodniowe prawomocne postanowienie sądu apelacyjnego - przewodniczący skła-

Białaszczyk.

Obecnie kortami SKT na mocy decyzji prezydenta Sopotu zawiaduje STK, nowe stowarzyszenie założone w mieszkaniu przez kilku członków SKT, w tym wiceprezesa klubu, jego etatowego pracownika, Jarosława Zielińskiego. Jego zarząd tworzą Mieczysław Trzpis, Andrzej Popławski i Kazimierz Nagórka, a za szkolenie odpowiada... Jarosław Zieliński.

Nowe stowarzyszenie chce rozwijać sport tenisowy, promować zasady etyczne tego sportu a także prowadzić działalność hotelową. To ostatni moment, by Jacek Karnowski mógł interweniować, bo projekt budowy pokoi hotelowych przez SKT był jednym z oficjalnych powodów ataku prezydenta na stary klub.

Kiedyś w Wimbledonie Jimmy Connors przegrywał ze Szwedem Mikaelem Pernforsem 1:6,1:6,1:4 i 15:40. No i wygrał. W Sopocie Marc Rosset serwował 230 km na godzinę. I przegrał.

Tenis to nie rugby, które prezydent Karnowski uwielbia i jego techniki stosuje w działalności publicznej.

du sędzia Mirosław Ożóg - oznacza, że klub stanie się pełnoprawnym posiadaczem historycznego obiektu i SKT ma dużą szansę na powrót do normalnej działalności.

- Jesteśmy przygotowani do wykonania decyzji podatkowej i przywrócenia normalnego funkcjonowania klubu. Podjęcie takich działań zapowiedziała już pani Elżbieta Jakubiak - informuje prezes

(gg,set)

# Cesarski Sopot (cz. V)

**Próżno szukać cesarskiego hasła „Wilhelm II” w sopockich powojennych bedekerach Franciszka Mamuszki czy Ryszarda Sochy. Ba, nawet w opracowanych ostatnio przez trójmiejskich naukowców na miejskie zlecenie obszernych „Dziejach Sopotu” kaiser Wilhelm pojawia się tylko gdzieś w dalekim tle, wspominany trochę wstydlawie. A ostatni niemiecki cesarz odegrał przecież w sopockiej historii dość istotną rolę, nadając mu blisko 100 lat temu prawa miejskie i przyznając obowiązujący do dziś herb projektu berlińskiej malarki Elsy Lüdecke.**

Cesarz Wilhelm II miał 7 dzieci. Aż 6 synów: Fryderyk Wilhelm, Eitel Fryderyk, Adalberta, Augusta Wilhelma, Oskara, Joachima oraz córkę Wiktorię Ludwikę. Prawowitym następcą tronu

był oczywiście kronprinz Fryderyk Wilhelm, najstarszy syn cesarza, urodzony w roku 1882. Na jego cześć (Kronprinzenstrasse) nazwano zresztą południowy fragment dzisiejszej ulicy Armii Kra-

jowej. To właśnie on, uwielbiający grę w tenisa, jazdę konną i pływanie, był corocznym letnim gościem kąpieliska Zoppot, które wyrosło w tym czasie na najbardziej popularny kurort w tej części Europy. To właśnie jego skarykaturowana postać pojawia się w „krotochwili w trzech odsłonach” Adolfa Nowaczyńskiego pt. „Było to nad Bałtykiem”, przedstawiającej pełnię letniego sezonu w „Weltbadzie w Zoppotach”. Tę nieco zapomnianą sztukę przypomniało w roku 1999 specjalne wydanie „Rocznika Sopotkiego” nie tylko jako literacką ciekawostką, ale również świadectwo epoki. Adolf Nowaczyński w charakterystyczny dla siebie, zjadliwy i szyderczy sposób opisywał tam gorączkowe zabiegi stada kuracjuszy i gości kurortu w celu pozyskania sympatii i zwrócenia na siebie uwagi „J. Książęcej

Mości Otto XXIX, panującego księcia Gelsenkirchen-Recklingshausen (młodsza linia)”. Nie ulega wątpliwości, że chodzi w tym przypadku o karykaturę pruskiego „kronprinza” i towarzyszący mu zawsze dwór. Młody książę zresztą uwielbiał letnie wypady do Sopotu, biorąc zawsze aktywny udział w kwietnych corso, paradach i przejazdach, wręczając puchary i medale w rozgrywanych regularnie od roku 1901 międzynarodowych zawodach tenisowych (podczas których zawodnicy walczyli o nagrodę, ufundowaną przez Wilhelma II), turniejach i zawodach. Zachowały się liczne zdjęcia z sopockich wizyt Fryderyka Wilhelma, na który uwieczniono go w mniej lub bardziej oficjalnych sytuacjach. Oto kronprinz na kortach tenisowych z rakieta (zawsze w otoczeniu pięknych, młodych dziewcząt - dokładnie

takim sportretował go w swojej sztuce Nowaczyński); oto następcą tronu w otwartym kabriolecie, przystrojonym wielobarwnymi kwiatami w czasie przejazdu sopockimi ulicami w ramach Wagen Blumenkorso, odbywającego się zawsze podczas Sopotkiego Tygodnia Sportu (Zoppoter Sportwoche); oto Jego Książęca Mość Fryderyk Wilhelm w paradnym mundurze w towarzystwie księżnej - Kronprinzessin Cecylii na honorowej trybunie sopockiego hipodromu podczas jeździeckich zawodów.

Zainteresowanie księcia Sopotem i jego liczne wizyty zaowocowały w końcu ideą sopockich rajców znalezienia dlań godnej następcy tronu stałej siedziby letniej. W roku 1912 jeden z najlepszych sopockich architektów, Adolf Bielefeldt projektuje dla znanego nam już sopockiego przedsiębiorcy hotelo-

wego, Hugo Werminghoffa kolejny pensjonat - Seehus. Jego lokalizacja - na wysokim urwisku z widokiem na morze, kilkaset metrów od kortów tenisowych, nieopodal mola i miejskiego centrum, ale jednak z dala od zgiełku i tłumów, wydawała się wprost wymarzoną na realizację planów rajców i sopockiego burmistrza (pełnił wówczas tę funkcję Max Woldmann, którego odważnej decyzji w roku 1909 zawdzięczamy narodziny Opery Leśnej). Wybudowany pensjonat (dziś hotel „Magnolia”, położony przy ul. Haffnera 100) od Werminghoffa magistrat odkupił, przeznaczając na letnią rezydencję kronprinza. W roku 1914 rezydencję tę powiększono o wybudowane w bezpośrednim sąsiedztwie, również do dziś istniejące zabudowania pensjonatu „Maryla”.





## Grow up. Dorośnij i jedz zdrowo.

W stylowym wnętrzu Klasy A każdy Twój zwyczaj staje się zupełnie nową przygodą. Więcej przestrzeni dla przyjaciół, sportowe wnętrze i najnowsze systemy multimedialnych łączących Cię ze światem obiecują przygodę, która już czeka... niedaleko, za zakrętem. Dorośnij w swoim własnym stylu. [www.mercedes-benz.com/growup/pl/pl](http://www.mercedes-benz.com/growup/pl/pl)

---

**Mercedes Klasa A od 964 PLN netto/m-c\***

Teraz dwie pierwsze raty GRATIS\*\*

---

\*Rata miesięczna netto dla Klasy A 180 w programie finansowania Lease&Drive 1% dla przedsiębiorców (wpłata wstępna: 10% ceny netto pojazdu, okres umowy: 24 lub 36 miesięcy, przebieg średnioroczny: 25 000 km). Oferta Mercedes-Benz Leasing Polska Sp. z o.o.

\*\*Oferta dotyczy samochodów zamówionych w okresie 1.04-31.05.2017 r. Szczegóły u dealerów Mercedes-Benz.  
Klasa A 180 - zużycie paliwa (średnio) - 5,6 l/100 km, emisja CO<sub>2</sub> (średnio) - 130 g/km.

Drive



BMG Goworowski Sp. z o.o.

Gdynia, ul. Łużycka 9, tel.: 58 660 49 49 • Gdańsk, ul. Elbląska 81, tel.: 58 322 22 22 • Bolesławice, ul. Słupska 6, tel.: 59 848 70 70



## "Gdańsk na sportowo" dla najmłodszych "Usłyszeć obraz" - zgłoś się na szkolenie z audiodeskrypcji

Członek Prezydium Zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego Andrzej Jaworski, Radna Miasta Gdańska Anna Wirska oraz Gdański Klub Sportowy KORSARZ zapraszają dzieci z klas 0-III szkół podstawowych do wzięcia udziału w konkursie plastycznym: „Gdańsk na sportowo”. W Dniu Dziecka każdy uczestnik otrzyma nagrodę.

Konkurs ma zachęcić najmłodszych do aktywnego spędzania czasu oraz popularyzować sport amatorski, jak i profesjonalny. Poprzez zabawę na świeżym powietrzu, w hali sportowej, na basenie, czy w innych obiektach, najmłodsi kształtują zdrowe nawyki, które w przyszłości pozwolą im osiągnąć wymarzone, sportowe cele. Konkurs ma również przekonać rodziców dzieci do wspólnego, rodzinnego uprawiania sportu. Wraz z wchodzeniem w samodzielne życie poziom aktywności fizycznej Polaków spada, co oznacza, że dorosłym brakuje sportowych przyzwyczajeń.

- Dzieciom i młodzieży aktywność fizyczna przychodzi najłatwiej. Wynika to nie tylko z tego, że w szkole uczęszczają oni na lekcje wychowania fizycznego, ale również sport traktują, jako zabawę. Dlatego tak chętnie w wolnej chwili go uprawiają. Nam dorosłym często brakuje

czasu i chęci do tego. Liczymy na to, że konkurs „Gdańsk na sportowo” spopularyzuje rodzinny sport powszechny – mówi **Andrzej Jaworski**,



członek Prezydium Zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Prace plastyczne należy dostarczyć w Dniu Dziecka, 01.06.2017 r., w godzinach 16.00-18.00 do siedziby Gdańskiego Klubu Sportowego KORSARZ, ul.

Grunwaldzka 53, Gdańsk-Wrzeszcz. Każdy uczestnik, który tego dnia pojawi się z własnym dziełem otrzyma prezent. Z pośród wszystkich prac organizatorzy planują zorganizować wystawę, która przedstawi w jaki sposób w Gdańsku najmłodsi przestrzegają sport.

- Nie chcemy narzucać formy, techniki czy sposobu tworzenia prac konkursowych. Dzieci same, według własnej inwencji twórczej powinny przedstawić temat konkursu: „Gdańsk na sportowo”. Mamy jednak nadzieję, że w ich pracach znajdą się nie tylko gdańskie obiekty sportowe, ale także informacje o tym, w jaki sposób uprawiają sport – mówi **Anna Wirska**, Radna Miasta Gdańska.

**Szczegóły dotyczące konkursu znajdują się w regulaminie. Więcej informacji udziela: Anna Wirska, tel. 605 200 054, mail. aniwirska@wp.pl**

CSW ŁAŻNIA zaprasza do wzięcia udziału w bezpłatnym szkoleniu z audiodeskrypcji, realizowanym już po raz drugi w ramach programu "Usłyszeć obraz", programie spotkań ze sztuką współczesną dla osób z dysfunkcją wzroku oraz słuchu.

Podczas szkolenia uczestnicy zapoznają się z zasadami tworzenia werbalnego opisu obrazu i treści wizualnych, które umożliwią osobom z niepełnosprawnością wzroku samodzielny odbiór sztuki. Szkolenie składać się będzie z cyklu spotkań warsztatowych oraz praktyki w postaci oprowadzania osób z dysfunkcją wzroku po aktualnie prezentowanych w CSW ŁAŻNIA 2 wystawach.

### Metody pracy

Zajęcia prowadzone będą metodami aktywnymi, opartymi na doświadczeniu. Uczestnicy szkolenia będą mieli okazję przyjąć perspektywę osoby niewidomej i niedowidzącej i z tego miejsca spojrzeć na sytuację i potrzeby osób z dysfunkcją wzroku.

Prowadzącymi szkolenie będą specjaliści z Pomorskiej Jednostki Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomym zaangażowani w tworzenie audiodeskrypcji i prowadzenie szkoleń tłumaczy-przewodników osób z uszko-

dzeniem wzroku i słuchu.

### Uczestnicy

Do uczestnictwa organizatorzy zapraszają osoby pełnoletnie, które są zainteresowane wspieraniem osób niewidomych i niedowidzących w odbiorze sztuki, a także gotowe podjęcia się dalszej współpracy w formie wolontariatu.

Udział w szkoleniu jest bezpłatny.

### Czas i miejsce szkolenia

Cykl obejmuje spotkania warsztatowe oraz praktykę w formie oprowadzań, podczas wernisaży odbywających się w CSW ŁAŻNIA 2.

### Miejsce szkolenia

Centrum Sztuki Współczesnej ŁAŻNIA 2, ul. Strajku Dokerów 5, Gdańsk, Nowy Port.

### Harmonogram szkoleń

w godzinach 10:00-15:00 w dniach:

03.06.2017 r.

10.06.2017 r.

24.06.2017 r.

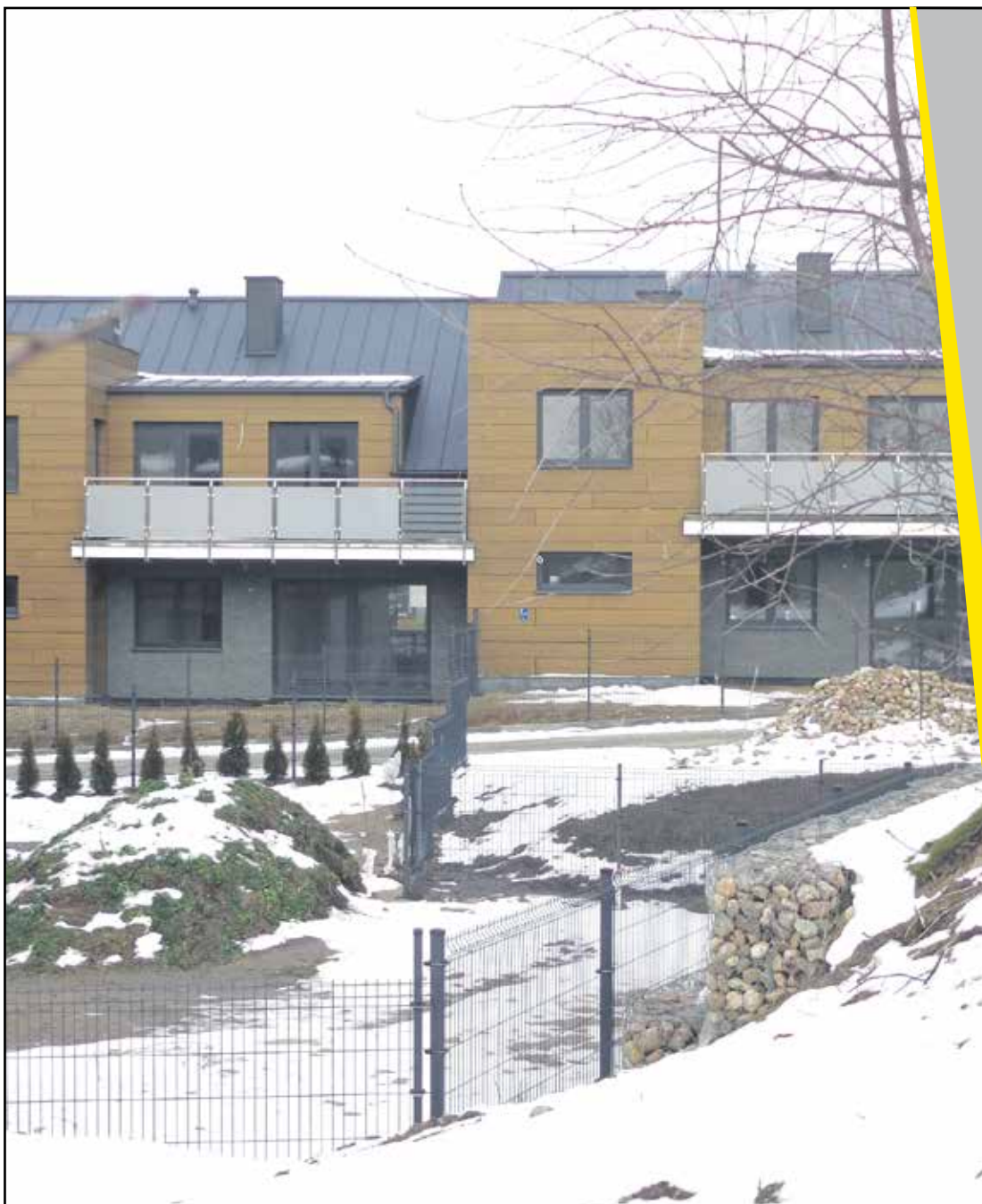
Zgłoszenia na szkolenie można przesyłać do dnia 2

czerwca 2017 drogą elektroniczną na adres [artsee@laznia.pl](mailto:artsee@laznia.pl) bądź osobiście na adres: Centrum Sztuki Współczesnej ŁAŻNIA 2, ul. Strajku Dokerów 5, 80-544 Gdańsk, Nowy Port.

Formularz zgłoszeniowy znajduje się na stronie [www.laznia.pl](http://www.laznia.pl) w zakładce edukacja - warsztaty.

"Usłyszeć obraz" – program spotkań ze sztuką współczesną dla osób z dysfunkcją wzroku oraz słuchu skierowany jest do osób niewidomych i niedowidzących, a jego założeniem jest włączenie osób z ww. dysfunkcją do odbioru sztuki współczesnej. Program zakłada również uczestnictwo osób pełnosprawnych, które chciałyby nauczyć się języka audiodeskrypcji i tym samym stać się przewodnikami po świecie sztuki.

Program „Usłyszeć obraz” realizowany jest w ramach zadania „Nowy Port. W Centrum”, realizowanego w ramach projektu „Rewitalizacja Nowego Portu w Gdańsku”.



### OFERTA SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „POŁUDNIE”

- DOMY JEDNORODZINNE W ZABUDOWIE SZEREGOWEJ
- ATRAKCYJNA LOKALIZACJA Z ROZLEGŁĄ PANORANĄ WIDOKOWĄ (UL. A. BRUSKIEGO)
- NOWOCZESNY PROJEKT
- WYSOKA JAKOŚĆ WYKONANIA
- WYDZIELONE OGRODZENIE DZIAŁKI
- PEŁNA INFRASTRUKTURA W CENIE
- ODBIÓR II PÓŁROCZE 2017 ROK
- ILOŚĆ OGRANICZONA

INFORMACJA: [www.smpoludnie.pl](http://www.smpoludnie.pl)

tel. 508 462-257, 58 670 42 36





## Nowe inwestycje Spółdzielni Renawa

Oferujemy w pełni wykończone i wyposażone lokale mieszkalne w atrakcyjnej cenie w Kwidzynie. Mieszkania są zróżnicowane pod względem wielkości a funkcjonalność, przestronność i odpowiednie nasłonecznienie gwarantują wygodę w użytkowaniu. Oferta Spółdzielni jest atrakcyjna zarówno dla poszukujących nowego mieszkania dla siebie, jak i na cele inwestycyjne. Wnosząc udział własny w wysokości ok. 1/3 kosztów budowy, nabywamy spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu. Kredyt zaciągnięty przez spółdzielnię na pozostałą wartość inwestycji można spłacać w czynszu przez ok. 30 lat. Dla zainteresowanych wcześniejszym wyodrębnieniem lokalu na własność, oferujemy możliwość spłaty kredytu na korzystnych zasadach już po ok. 6 miesiącach od oddania budynku.

**Powszechna Spółdzielnia Mieszkaniowa  
„Renawa” w Kwidzynie**

Prezes Zarządu mgr inż. Jerzy Śnieg

**NOWA INWESTYCJA**

**PRZY ULICY TORUŃSKIEJ W KWIDZYNIE!**

Zainteresowanych zapraszamy do biura Spółdzielni,

ul. Warszawska 1, 82-500 Kwidzyn,

od pn. do pt. w godz. 7<sup>00</sup> - 15<sup>00</sup>.

tel. sekretariat 55 279 4332, tel. Prezes 55 279 3733

[www.psmrenawa.pl](http://www.psmrenawa.pl)





## Galeria Sztuki Gdańskiej



# Moda na ikony



Jolanta Kleinschmidt, Matka Boża, 2014, tempera jajowa, złocenia

Najważniejszym aspektem tej sztuki jest zachowanie zasad malarskich i tradycji, która jest niezmienna od wielu wieków. Ikonograf nie maluje dla swojej sławy, lecz dla chwały Bożej. Tradycja pisania ikon sięga Cesarstwa Bizantyjskiego. Tam powstały najpiękniejsze dzieła. Z czasem jednak malarstwo bizantyjskie przeniosło się na Bałkany i Ruś, gdzie szczyt jego rozkwitu przypadł na XV i XVI wiek. Sztuka ikony w ostatnich latach przeżywa w kulturze Zachodu oraz Polski wielki renesans. Z autorkami wystawy rozmawia Stanisław Seyfried.

## - Jakie miejsce w sztuce światowej zajmuje pisanie ikon?

Jolanta Kleinschmidt: Ikonografia, odzyskuje miejsce, które miało przed wiekami, a przypomnę miało ważne miejsce w liturgii i duchowości, szczególnie w obrządku Kościoła wschodniego. Ikony malowano od wieków tą samą techniką – temperą jajową. Później w Europie zachodniej nastąpiło odejście od tradycyjnej techniki malarskiej na rzecz malarstwa olejnego. W tym kierunku poszli artyści z Włoch i Holandii. Rozwój malarstwa wiązał się także z innym postrzeganiem perspektywy i światłocienia. Nie były to już ikony. Dzięki temu ikona pozostała niezmienna, aż do współczesności. Obecnie mamy renesans tej sztuki i odkrywamy ją na nowo.

Karolina Dąbrowska: Wspomnę o nieco wcześniejszej sytuacji. Zmiany nastąpiły około XIV wieku. W roku 1453 Turcy zdobyli Konstantynopol, upadło Cesarstwo Bizantyjskie. Malarze oraz duchowni przenosili się na Bałkany i Ruś, którą zaczęli uznawać za drugie Bizancjum i tam zostali wierzeni sztuce ikonowej, chociaż nie zawsze reprezentowała ona tak samo wysoki poziom. Ale artyści wyjeżdżali również do Włoch, gdzie rozpoczął się kontakt z realiami włoskimi. Zaczęło się przekształcanie ikony. Następuje zachwyt szczegółem, światłocieniem, perspektywą, kolorem, barwą. Widać to już w twórczości Giotta di Bondone, wybitnego włoskiego malarza. Malował szeroką skalą barw, zachowywał zrównoważoną koncepcję. Zaczynały być widoczne ludzkie emocje, gesty, ale bardzo subtelnie. Nastąpiło zwrócenie uwagi na osobę bardziej niż w Bizancjum. W rezultacie, na zachodzie w XIX wieku nikt już nie wiedział jak wygląda prawdziwa ikona. Dopiero migracja artystów z Rosji, spowodowana rewolucją, ożywiła francuskie środowiska, powoli zaczęto odkrywać, jak wygląda prawdziwa ikona.

## - Jak wygląda to dzisiaj?

Jolanta Kleinschmidt: Rozróżniamy wiele szkół ikonograficznych. Możemy powiedzieć o szkole rosyjskiej, bułgarskiej, rumuńskiej, greckiej czy ukraińskiej. Ikony różnią się techniką i są rozpoznawalne. Niewątpliwie najbardziej rozpoznawalnym mistrzem jest Andriej Rublow. Na zachodzie Europy, na przy-



Od lewej Karolina Dąbrowska i Jolanta Kleinschmidt

Pisanie ikon obejmuje freski, mozaiki, malowidła ścienne oraz malarstwo temperowe na deskach do tego specjalnie przygotowanych.

kład we Włoszech, ikona różni się od prac ikonograficznych pochodzących z Rosji.

Karolina Dąbrowska: Żeby zrozumieć ikony trzeba wejść w świat prawosławia. Tam jest ona częścią liturgii, jest cały czas obecna i nie jest tylko ozdobą świątyni. Myślę, że ikona jest naszym wspólnym dziedzictwem, bowiem narodziła się wtedy, kiedy tradycja była wspólna dla Kościołów Europy wschodniej i zachodniej. My w środowisku katolickim powracamy do jej piękna, do tego, co ze sobą niesie. Dla mnie oprócz wymiaru duchowego, ważna jest strona warsztatowa jej powstawania.

Artyści odkrywają piękno ikony na nowo, ale nierzadko jednak podlegają pewnym nadużyciom, poprzez brak odpowiedniego warsztatu. Często zdarzają się podstawowe niedociągnięcia przy ich tworzeniu.

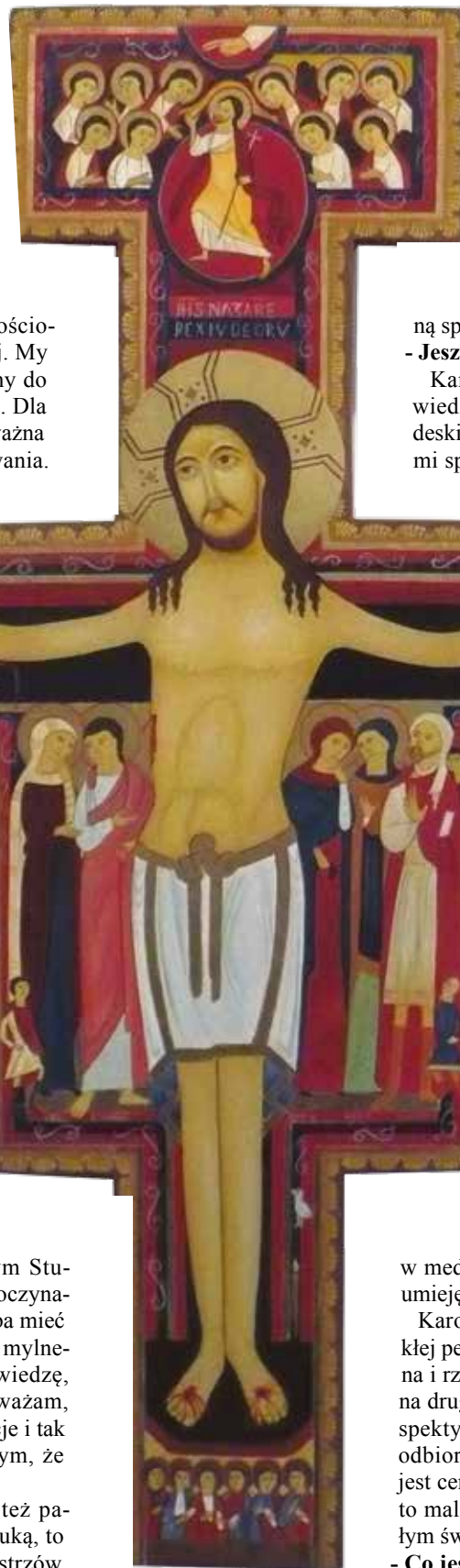
## - Gdzie można nauczyć się takiego warsztatu?

Karolina Dąbrowska: Jest wiele możliwości, kiedy zaczynałam przed dziesięciu laty można było uczyć się w Krakowie, Warszawie i Bielsku Podlaskim w Policealnym Studium Ikonograficznym. Często rozpoczynając taką naukę myślą, że nie potrzeba mieć plastycznych talentów. Nic bardziej mylnego – trzeba posiadać podstawową wiedzę, na przykład dotyczącą rysunku. Uważam, że potrzebne są również predyspozycje i tak zwana „ręka”. Nie mówiąc już o tym, że trzeba rozumieć, co się maluje.

Jolanta Kleinschmidt: Musi być też pasja, ikonografia jest wymagającą sztuką, to żmudna praca, szukanie również mistrzów, ale rzeczą najważniejszą jest szukanie duchowości, która jest nierozłączna z procesem malowania ikon.

Karolina Dąbrowska: Często ludzie zachwycają się tymi pracami, ale równocześnie przyznają się do tego, że nie rozumieją ich i nie czują tej więzi duchowej. Oczywiście nie każdy musi to czuć i rozumieć.

Jolanta Kleinschmidt: Zauważyłam, że zdarzają się artyści, którzy tej duchowości w czasie tworzenia nie zaznają, ale cza-



Karolina Dąbrowska, Krzyż San Damiano, 2015, deska, tempera jajowa, złocenia

sami również dobrze malują ikony.

- **Sam znam takich artystów, którzy tworzą ikony bez tej jak myślenie potrzebnej ekstazy.**  
Jolanta Kleinschmidt: Oczywiście tak też można, ale dla nas ta duchowość jest bardzo ważna, bo to nie tylko obraz ale i słowo, które odgrywa istotną rolę zarówno przy tworzeniu jak i odbiorze. Odbiór jest oczywiście bardzo indywidualną sprawą.

## - Jeszcze słowo o warsztacie.

Karolina Dąbrowska: Potrzebna jest duża wiedza, począwszy od technik gruntowania deski, pozłotnictwa, rysunku. Maluję temperami specjalnie przygotowanymi na bazie natu-

ralnych pigmentów, jajek i wina. Nie używam farb z tubek czy farb akrylowych. Stosuję stare techniki przygotowania farb. Tempera stwarza wiele ciekawych możliwości.

## - A co z typowymi walorami warsztatu artystycznego?

Jolanta Kleinschmidt: Jest potrzebna umiejętność posługiwania się światłocieniem, malowanie szat, ich cieniowanie wymaga dużej cierpliwości, przestrzeń też jest niekonwencjonalna, maluje się pigmentami naturalnymi rozprowadzanymi

w medium (zółtko i wino). Istotne są również umiejętności pozłotnicze i ornamentyka.

Karolina Dąbrowska: W ikonie nie ma zwykłej perspektywy – jest odwrócona, hierarchiczna i rządzi się trochę innymi prawami. Postaci na drugim planie są nienaturalnie większe, perspektywa odwrócona wypada przed obrazem, odbiorca staje w centrum wydarzeń. Światło jest centralne. Zdziwiające jest również to, że to malarstwo staje się bardzo popularne na całym świecie.

## - Co jest powodem popularności ikony w dzisiejszym świecie?

Karolina Dąbrowska: To kryzys wartości, zaczynamy poszukiwać czegoś intymnego dla siebie, poszukujemy wznioślejszych wartości.

Jolanta Kleinschmidt: Nasza wystawa w galerii sztuki Gdańskiego ZPAP, okazała się sporym sukcesem, ale najważniejszym miejscem wystawiania tej sztuki zawsze będzie dla ikony przestrzeń sakralna.





*ZOOM-ZOOM*

Kiedy prowadzisz Mazdę CX-3,  
nigdy nie jesteś sam.  
Samochód i kierowca,  
w pełnej harmonii.  
Uczucie jedności,  
które nazywamy Jinba Ittai.  
To filozofia Mazdy, która jest w sercu  
wszystkiego, co robimy.

DRIVE TOGETHER

人馬一体

[www.filozofiamazdy.pl](http://www.filozofiamazdy.pl)



**BMG GOWOROWSKI**

ul. Elbląska 81 **GDAŃSK** | ul. Łużycka 9 **GDYNIA** | ul. Słupska 6 **BOLESŁAWICE**

W zależności od wersji samochodu średnie zużycie paliwa oraz emisja CO<sub>2</sub> wynoszą odpowiednio: od 4,7 do 6,4 l/100 km oraz od 123 do 150 g/km. Samochód jest wyposażony w układ klimatyzacji zawierający fluorowany gaz cieplarniany (HFO-1234F) o współczynniku ocieplenia globalnego powyżej 150. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji znajdziesz na [www.mazda.pl](http://www.mazda.pl)



# Integracyjnie przy pingpongowym stole

1 czerwca w hali MRKS Gdańsk przy ul. Meissnera odbędzie otwarty turniej tenisa stołowego "Dzień Dziecka z ENERGA - Sprawni i Niepełnosprawni Razem z ENERGA". Początek o godz. 16.00.



Otwarty turniej tenisa stołowego przede wszystkim dla uczniów i uczennic – sprawnych i niepełnosprawnych - Szkół Podstawowych, Gimnazjów, Liceów Ogólnokształcących i Techników a także dla amatorów i weteranów, ma być wydarzeniem sportowym i społecznym, które przypominając przebieg kariery sportowej Natalii Partyki ma pokazać, że demokratyczny wymiar tenisa stołowego służy integracji sportowców, a publiczności zapewnia emocje i komfort etczynny.

Gdański MRKS, klub od dziesięcioleci prowadzący sekcje tenisa stołowego, organizuje od wielu lat, z okazji Dnia Dziecka, otwarty turniej dla młodzieży szkolnej, dla sportowców sprawnych i niepełnosprawnych w swojej hali na gdańskiej Zaspie przy ul. Meissnera 1. Uczniowie szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych oraz gracze pełnosprawni i niepełnosprawni spotykają się przy pingpongowych stołach już po raz czwarty. Gośćmi imprezy byli Leszek Kucharski

**Sponsor Turnieju**

**MRKS GDAŃSK i GAZETA GDAŃSKA**  
zapraszają 1 czerwca 2017 r. na  
**OTWARTY TURNIEJ**  
**TENISA STOŁOWEGO**

Dla uczniów i uczennic Szkół Podstawowych, Gimnazjów,  
Liceów Ogólnokształcących i Techników oraz Amatorów i Weteranów

**SPRAWNI I NIEPEŁNOSPRAWNI RAZEM Z ENERGA**  
**PRZY PINGPONGOWYCH STOŁACH**

Zapisy na miejscu zawodów:  
uczniowie klas II - do godz. 11: pozostali do godz. 16.00  
początek gier godz. 16.15  
Amatorzy i Weterani: do godz. 18.00  
początek gier godz. 18.15

Hala Sportowa MRKS Gdańsk,  
Gdańsk ul. Meissnera 1  
(Gdańsk Zaspia)  
tel. 602 316 717

**„DZIEŃ DZIECKA  
Z ENERGA”**

i Natalia Partyka, którzy rozgrywali mecze pokazowe. Tradycją jest również pokazowa gra młodych zawodników z zawodnikami niepełnosprawnymi.

Rywalizacja toczy się w kategoriach: szkoła podstawowa – klasy 1-3, szkoła podstawowa – klasy 4-6, gimnazja, szkoły ponadgimnazjalne, turniej Otwarty dla wszystkich chętnych.

**Tomasz Łunkiewicz**

# Finaliści Energa Basket Cup w komplecie

Wyłoniono 32 finalistów, 16 drużyn dziewcząt i 16 drużyn chłopców, którzy wystąpią w Wielkim Finale 9. edycji Energa Basket Cup. Spotkania finałowe zostaną rozegrane 4 czerwca w Gdynia Arena.

Energa Basket Cup to największy w Polsce turniej mini-koszykówki dla młodzieży. W każdej edycji bierze udział około 80 tys. zawodników w wieku 11-13 lat z ponad 6,5 tysiąca szkół podstawowych z całej Polski. Łącznie w dziewięciu edycjach programu wzięło udział już ponad 600 tys. zawodników i zawodniczek.

Od marca rozegrano finały wojewódzkie, które wyłoniły uczestników Wielkiego Finału – 16 drużyn dziewcząt i 16 drużyn chłopców. W tym roku po raz pierwszy finał zostanie rozegrany w Gdynia Arena.

Z 32 drużyn, które wystąpiły w 8. Wielkim Finale Energa Basket Cup pięć wywalczyło ponownie awans do Wielkiego Finału. Wśród dziewcząt jedynie SP Oleśnica ponownie znalazła się w finałowej szesnastce. W rywalizacji chłopców o wygraną w Energa Basket Cup powalczy czterech finalistów sprzed roku SP 9 Biała Podlaska, SP 14 Przemyśl, SP 19 Tychy, SP 13 Gorzów Wielkopolski.

**Finaliści Energa Basket Cup 2017**

**Dziewczęta**

Województwo dolnośląskie: SP 1 Bolesławiec  
Województwo kujawsko-pomorskie: SP 5 Grudziądz  
Województwo lubelskie: SP 45 Lublin  
Województwo łódzkie: SP 9 Kutno  
Województwo małopolskie: SP 1 Bochnia  
Województwo opolskie: SP w Dąbrowie  
Województwo podkarpackie: SP Wierzawice  
Województwo podlaskie: SP 3 Zambrów  
Województwo śląskie: SP 12 Katowice  
Województwo świętokrzyskie: SP Oleśnica  
Województwo warmińsko-mazurskie: SP 3 Działdowo  
Województwo wielkopolskie: SP 19 Poznań  
Województwo lubuskie: SP 1 Wschowa



Województwo zachodniopomorskie: SP 16 Szczecin  
Województwo pomorskie: SP 5 Kartuszy  
Województwo mazowieckie: SP 3 Żyrardów

**Chłopcy**

Województwo dolnośląskie: SP 5 Zgorzelec  
Województwo kujawsko-pomorskie: SP 32 Bydgoszcz  
Województwo lubelskie: SP 9 Biała Podlaska  
Województwo łódzkie: SP 9 Kutno  
Województwo małopolskie: SP 2 Wieliczka  
Województwo opolskie: SP 1 w Prudniku  
Województwo podkarpackie: SP 14 Przemyśl  
Województwo podlaskie: SP 9 Łomża

Województwo śląskie: SP 19 Tychy  
Województwo świętokrzyskie: SP 25 Kielce  
Województwo warmińsko-mazurskie: SP 3 Nidzica  
Województwo wielkopolskie: SP 5 Gniezno  
Województwo lubuskie: SP 13 Gorzów Wielkopolski  
Województwo pomorskie: SP 10 Słupsk  
Województwo zachodniopomorskie: SP 35 Szczecin  
Województwo mazowieckie: SP nr 334 w Warszawie

**Tomasz Łunkiewicz**



Obie drużyny przystąpią do sobotniego spotkania w nie najlepszych humorach. Piłanie po czterech wygranych z rzędu w ostatniej kolejce doznały klęski w Tarnowie przegrywając 30:60. Przegrana nie jest niespodzianką, ale jej rozmiary tak.

Również gdańszczanie nie mieli wesołych min po ostatnim meczu. Podopieczni Mirosława Kowalika przegrali na swoim torze z Arge Wandą Kraków. I to już jest niespodzianka, a nawet sensacja. - W żadnym wypadku nie lekceważyłem rywali i coś mi chodziło po głowie, że to nie będzie łatwy pojedynek - powiedział **Mirosław Kowalik**, trener Zduńka Wybrzeże. -

# Kto się zrehabilituje?

**W sobotę żuźlowcy Zduńka Wybrzeże będą rywalizowali o punkty w Pile z Euro Finance Polonią. Początek meczu o godz. 16.00.**

Nie sądziłem jednak, że przeżyjemy ten mecz. Stworzyliśmy dobry mecz, ale to nie my cieszyliśmy się z wygranej. Oskar Fajfer rzeczywiście miał kłopoty, bo defekt i taśma i tych jego punktów nam zabrakło. Mam nadzieję, że kuba zimnej wody nam się przyda. Musimy teraz postarać się odrobić ten punkt na wyjeździe. Hubert chyba spalił się psychicznie przed

debiutem. Wracamy do poprzedniego ustawienia drużyny, przynajmniej na dwa najbliższe mecze.

Gdańszczanie w spotkaniu z krakowianami słabo wychodzili ze startu i źle rozgrywali pierwszy wiraż. Goście obierali lepsze ścieżki i mieli nawet 10 punktów przewagi. Gdańszczanom udało się zmniejszyć straty do dwóch punktów, ale w decydującym

biegu lepsi okazali się krakowianie zasłużenie wygrywając mecz.

W Pile czeka gdańszczan bardzo trudne zadanie. Piłski tor nie leży gdańskiej drużynie. W historii Wybrzeże rywalizowało w lidze w Pile 16 razy i tylko raz wygrało. Przed rokiem pilanie wygrali 49:41.

Siłą Polonii są polscy seniorzy. Liderem jest Tomasz

Gapiński. Bardzo dobrze w roli seniora odnalazł się Adrian Cyfer. Solidnymi ligowcami są Norbert Kościuch i Michał Szczepaniak. Słabym punktem piłskiego zespołu są juniorzy.

W gdańskiej ekipie w porównaniu do meczu z Wandą jedna zmiana. Do składu powraca Anders Thomsen, który zastąpi Huberta Łęgowika, któremu debiut w barwach

Zduńka Wybrzeże  
Gdańsk:

1. Kacper Gomólski
2. Oskar Fajfer
3. Renat Gafurow
4. Anders Thomsen
5. Troy Batchelor
6. Dominik Kossakowski

Polonia Piła:

9. Adrian Cyfer
10. Michał Szczepaniak
11. Norbert Kościuch
12. Wadim Tarasienko
13. Tomasz Gapiński
14. Kacper Grzegorzczak
15. Paweł Staniszewski

Wybrzeża nie wyszedł.

**Tomasz Łunkiewicz**

W niedzielę (o godz. 18) na Stadionie Energa Lechia zmierzy się w derbach Pomorza ze szczecińską Pogonią. Będzie to ostatni mecz sezonu przed własną publicznością. Zatem ostatnia szansa, by podziękować za naprawdę udany rok. Poza tym okazja, żeby podziękować dwójce, która stała się ikonami Lechii XXI wieku. Jej odbudowę, powrotu do elity, idolami kibiców. Lechiści z krwi i kości – Mateusz Bąk i Piotr Wiśniewski. W niedzielę panowie pożegnają się z biało-zielonymi barwami jako piłkarze. To jednak dopiero po meczu. Wcześniej rozpocznie się przedostatnia bitwa o sukces w sezonie 2016/17.

Podopieczni Piotra Nowaka mówią, że skupiają się na najbliższym meczu i nie oglądają się na wyniki pozostałych. Ale chyba powinni. Analiza dokonana przez portal 90minut.pl pokazuje jasno, że gdańszczanie muszą najbaczniej przyglądać się wynikom na innych boiskach.

**Lechia zdobędzie mistrzostwo**

## W pogoni za szczęściem

**Wszystko w rękach Lechii. Ale czy na pewno? Okazuje się, że nie do końca. Żeby na koniec sezonu cieszyć się z podium, trzeba oglądać się na innych. Niestety, punkty zgubione po drodze z takimi przeciwnikami jak Korona, Bruk-Bet czy Pogoń mogą okazać się kluczowe.**

**Polski, jeśli:**

- wygra oba mecze, a Jagiellonia zremisuje z Lechem w ostatniej kolejce
- wygra oba mecze, a Jagiellonia nie wygra z Termalikiem, ale wygra z Lechem
- wygra oba mecze, a Lech nie wygra z Wisłą, ale wygra z Jagiellonią
- wygra oba mecze, a Jagiellonia nie wygra z Termalikiem, a Lech nie wygra z Wisłą
- zremisuje z Pogonią i wygra z Legią, a Legia nie wygra z Koroną, Lech przegra z Wisłą, Jagiellonia przegra z Termalikiem
- zremisuje z Pogonią i wygra z Legią, a Legia nie wygra z Koroną, Lech nie wygra z Wisłą, Jagiellonia przegra z Termalikiem

z Wisłą, Jagiellonia nie wygra z Termalikiem i Jagiellonia zremisuje z Lechem

- wygra z Pogonią, zremisuje z Legią, a Legia przegra z Koroną, Lech przegra z Wisłą, Jagiellonia przegra z Termalikiem
- wygra z Pogonią, zremisuje z Legią, a Legia przegra z Koroną, Lech nie wygra z Wisłą, Jagiellonia nie wygra z Termalikiem i Jagiellonia zremisuje z Lechem
- przegra z Pogonią, wygra z Legią, a Legia przegra z Koroną, Lech nie wygra z Wisłą, Jagiellonia nie wygra z Termalikiem i Lech zremisuje z Jagiellonią

**Lechia straci szansę na mistrzostwo Polski w 36. kolejce, jeśli:**

- dozna porażki, a Legia przynajmniej zremisuje z Koroną
- dozna porażki, a Jagiellonia wygra z Termalikiem
- dozna porażki, a Lech wygra z Wisłą
- zremisuje, Lech wygra z Wisłą, a Jagiellonia przynajmniej zremisuje z Termalikiem
- zremisuje, Jagiellonia wygra z Termalikiem, a Lech przynajmniej zremisuje z Wisłą

**Lechia straci szansę na europejskie puchary w 36. kolejce, jeśli:**

- dozna porażki, Jagiellonia wygra z Termalikiem, Lech

wygra z Wisłą, a Legia przynajmniej zremisuje z Koroną

**Lechia zapewni sobie udział w europejskich pucharach w 36. kolejce, jeśli:**

- wygra, a Jagiellonia nie wygra z Termalikiem i Lech nie wygra z Wisłą

Zatem warunków, aby spełnić marzenia swoje i kibiców jest aż nadto. Trzeba liczyć nie tylko na siebie, ale i na naprawdę ogromną dozę szczęścia. Z Pogonią trzeba wygrać. Nie będzie to raczej trudne, zważywszy na fakt, że szczecinianie już nie walczą o nic i stali się tak naprawdę dostarczycielem

punktów w grupie mistrzowskiej. Utrzymanie zapewni, więc i po co się przemęczać. Tym bardziej, że zespół jest w przededniu zmian trenerskich i zawodniczych.

W Lechii po kartkach wraca zaś Lukas Haraslin, który w ostatnich tygodniach był motorem napędowym drużyny. Również Rafał Janicki będzie mógł powrócić do szeregów obronnych. Jakiego szaleństwa ze strony gdańszczan nie należy się jednak spodziewać. To spotkanie trzeba wygrać jak najmniejszym nakładem sił. Po to, żeby 4 czerwca, w ostatnim meczu sezonu przy Łazienkowskiej, który może okazać się walką o wszystko, być jak najbardziej wypoczętym. Czekają nas niezwykle emocjonujące dwa tygodnie. Cieszymy się nimi, bo za rok, w związku z idiotyczną zmianą ligowych zasad, wszystko już dawno będzie rozstrzygnięte.

**Patryk Gochniewski**



## Los hokeja to sprawdzian intencji miasta

**Rozmowa z Markiem Kostekim, prezesem GKS Stoczniowiec**

cena godziny na poziomie 660 złotych netto. Klub musi pozyskać te pieniądze bo nie otrzymuje żadnych dotacji na eksploatację obiektu Olivia, którego klub jest użytkownikiem. Mamy pięć sekcji sportowych, każda jest najważniejsza, zarząd stanowi reprezentację wszystkich sekcji i odpowiada za całość spraw klubu, koszty eksploatacji hali, płace pracowników, szkolenie sportowe głównie dzieci i młodzieży.

**- Nie ma w tym miejsca na sport zawodowy?**

- Mamy w klubie swoje doświadczenia. Przez lata mieliśmy poważny hokej, który utrzymywaliśmy własnymi i sponsorów siłami, póki się dało. Z miasta, jak policzyłem, dostaliśmy przez te lata na pierwszą drużynę po 2777 złotych rocznie. Teraz na przykład dostaliśmy z Miasta

Gdańska na cały dziecięcy i młodzieżowy hokej 15 tysięcy złotych przy kosztach sekcji ponad 500 tysięcy złotych nie licząc kosztów lodu w jednym sezonie. Na przykład sam wyjazd na mistrzostwa Polski żaków kosztował 19 tysięcy.

**- Gdańsk, jego prezydent, jego dyrektor sportu nie lubią hokeja?**

- Mają klucz do rozwiązania sprawy. Nie może być tak, że jednym klubom dają miliony, innym grosze. Stoczniowiec przez ubiegły rok stosował preferencyjną stawkę 450 złotych za godzinę lodu i wynajem hali na mecze, co oznacza, że był znaczącym sponsorem spółki akcyjnej, która, tak przy okazji, zalega nam za ubiegły sezon ponad 110 tysięcy złotych. Dłużej nie mogliśmy tak postępować, bo klub nie ma skarbca bez dna,

a nie można doprowadzić do upadku Klubu.

**- Ale Gdańsk jest zamożny, jak twierdzi jego prezydent, ale pieniądze rozdziela dziwnie i raczej po uważaniu. Żużel na cały sezon dostał 300 tysięcy złotych, a były podwładny dyrektora sportu na dwudzienną imprezę na torze 150 tysięcy złotych?**

- Dlatego wspólnie z wiceprezesem Maciejem Turnowieckim powiedzieliśmy dyrektorowi Trojanowskiemu, że ma możliwość zwiększenia dofinansowania Automatyki. To sprawdzian intencji miasta. Nasze wobec hokeja są jasne, bo na przykład gdy w październiku gmina nie ma już pieniędzy na zakup godzin lekcyjnych na obiekcie Olivia, zajęcia dla dzieci z klas sportowych odbywają się na nasz własny koszt, a nie są to tylko sportowcy

Stoczniowca, ale także UKSu, Automatyki, Olivii.

**- Inne rozwiązania?**

- Złożyliśmy spółce propozycje współpracy: 10 procent akcji dla naszego klubu, miejsce w radzie nadzorczej, wspólna nazwa, udział w powierzchni reklamowej i wtedy mamy podstawę do stosowania preferencyjnych stawek wynajmu, których nie kwestionuje kontrola skarbowa.

**- Pokazano zestawienia, z których wynika że lód dla hokeja w Gdańsku jest najdroższy w Polsce.**

- Bo pozostałe lodowiska w Polsce są utrzymywane i dotowane przez gminy, są w gestii miejskich ośrodków sportu, mają publiczne dofinansowanie, Olivia musi się finansować sama z dochodów zewnętrznych podmiotów. Jeśli ktokolwiek źle się czuje w relacjach ze Stoczniowcem

to Miasto Gdańsk ma halę na pograniczu z Sopotem, na którym można zamrozić lodowisko, w mojej ocenie będzie to koszt co najmniej około 15 tysięcy złotych a Gmina może dopłacać do swojego obiektu.

**- A sponsorzy: Lotos, Ergo Hestia, Energa?**

- Kiedy mieliśmy stabilną umowę z Energą, naszym sąsiadem, drużyna pod szyldem Stoczniowca grała o medal mistrzostw Polski i nawiązała do czasów Stefana Csoricha, a funkcjonowanie klubu w każdym wymiarze było stabilne. Po zmianie zarządu spółki to się zmieniło, ale mamy nadzieję, że wrócimy do rozmów po sąsiedzku. Mam też nadzieję, że władze Gdańska zaczną hokej i jego entuzjastów, którzy się różnie organizują, by zapewnić ciągłość tej dyscypliny, traktować na miarę tradycji tego sportu Gdańsku.

**(GEM)**

**- Podobno przestał Pan lubić hokej?**

- Jakiś ponury żart! Hokej to całe moje życie, wychowałem się na lodzie, gra w zespole mnie ukształtowała, ale tak to już jest, że lód dla zawodnika nie jest tak śliski jak dla prezesa klubu.

**- Przewidywany jest wzrost cen lodu w Olivii nie będzie w Gdańsku ligi hokejowej?**

- Proszę pana, koszt roczny utrzymania lodowiska Olivii to 3,8 miliona złotych, stad





## Sport w szkole

## z Energą

# I Gdańska Spartakiada Przedszkolaków

### Przedszkole nr 42 zwyciężyło w I Gdańskiej Spartakiadzie Przedszkolaków, którą rozegrano na Stadionie Lekkoatletycznym GOKF.

W zawodach wystartowało ponad 110 przedszkolaków z 11 przedszkoli. Podczas spartakiady uczestnicy rywalizowali w pięciu konkurencjach. Rywalizacja rozpoczęła się od „Celnego oka” - każdy uczestnik otrzymywał woreczek, którym celował do obręczy. Drugą konkurencją był „Tunel” – przejście przez tunel, ominięcie chorągiewki i powrót biegiem do swojej drużyny. Kolejnym zadaniem było „Czworakowanie” – przejście na czworaka do chorągiewki, ominięcie jej i powrót biegiem do swojej drużyny. W „Biegu z przeszkodami” – dzieci biegły do małej drabinki, przejście po szczeblach na drugą stronę, bieg do chorągiewki i powrót biegiem do drużyny. Rywalizację kończył „Wyścig gąsienic” - dzieci ustawione jedno za drugim, trzymając się za biodra, poruszały się slalomem między dwoma krążkami do chorągiewki. Powrót również

slalomem. O kolejności decydował łączny czas uzyskany we wszystkich konkurencjach. Cztery najlepsze przedszkola otrzymały puchary. Najlepsze okazało się Przedszkole nr 42, które wyprzedziło reprezentacje Przedszkola nr 67, Przedszkola nr 23 i Przedszkole nr 71.

- Od pięciu lat przedszkole nr 71 jest organizatorem Spartakiady sportowej oruńskich przedszkoli - powiedziała **Lucyna Gużewska**, dyrektor Przedszkola nr 71 "Diamencik" w Gdańsku, inicjatorka Spartakiady Przedszkolaków. - We współpracy z Radą Dzielnicy walczymy o mini puchar Rady Dzielnicy. Podczas wręczania pucharów dla szkół biorących udział w rywalizacji sportowej pomyślałam, że dobrze byłoby wdrożyć rywalizację przedszkolaków na szczeblu miejskim. Zawody dostarczają wiele emocji. Jest to zdrowa rywalizacja. Myślę, że dzieci czują się wyróżnione. Dzięki tej imprezie chcemy wszystkich gdańskich przedszkolaków zachęcić do uprawiania sportu, ćwiczeń i wspólnej zabawy. Te zawody to okazja do integracji. Planujemy w przyszłym roku zorganizować eliminacje dzielnicowe, z którym najlepsze przedszkola wystąpią w Spartakiadzie Gdańskiej.

Organizatorami imprezy byli: Gdański Ośrodek Kultury Fizycznej, Szkolne Schronisko Młodzieżowe w Gdańsku oraz Przedszkole nr 71 „Diamencik” w Gdańsku.

1. Przedszkole nr 42 4:30,00
2. Przedszkole nr 67 4:34,00
3. Przedszkole nr 23 4:40,00
4. Przedszkole nr 71 4:44,32
5. Przedszkole nr 1 4:52,00
5. Przedszkole nr 60 4:52,00
7. Oddział Przedszkolny SP nr 14 4:57,00
8. Przedszkole nr 32 5:13,37
9. Przedszkole nr 73 5:23,00
10. Przedszkole nr 24 5:24,46
11. Przedszkole nr 21 5:38,00

**Tomasz Łunkiewicz**  
fot. **Tomasz Łunkiewicz**



# Czwórbój lekkoatletyczny dla SP 75

Z udziałem 17 szkół podstawowych odbył się finał czwórbój lekkoatletyczny szkół podstawowych w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Najlepsi okazali się uczniowie SP 75, którzy minimalnie, o zaledwie dwa punkty!, wyprzedzili SP 42.

Zawody zostały przeprowadzone na gdańskim stadionie lekkoatletycznym przy alei Grunwaldzkiej. Na każdą z drużyn czekały cztery konkurencje: bieg 60 m, skok w dal, rzut piłeczką palantową, bieg 800 m.

Po zakończeniu zawodów i podliczeniu uzyskanych punktów przez każdą z drużyn najlepszą okazała się reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 75, która wyprzedziła SP 42 i SP 85.

Czołowa „szóstka” drużyn

otrzymała pamiątkowe dyplomy. Drużyny z miejsc 1-4 otrzymały dodatkowo medale i puchary.

#### Klasyfikacja końcowa:

1. SP 75 1031 pkt.
2. SP 42 1029 pkt
3. SP 85 926 pkt.
4. SP 81 877 pkt.
5. SP 79 859 pkt
6. SP 35 824 pkt.

źródło GOKF  
fot. **Wojciech Czubaśzek**



Partner wydania

